

<https://doi.org/10.26881/rgtn.2025.05>

JAN HLEBOWICZ

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN Gdańsk

<https://orcid.org/0000-0001-8044-4418>

SYTUACJA W NIEZALEŻNYCH ŚRODOWISKACH MŁODZIEŻOWYCH TRÓJMIASTA PO STRAJKACH WIOSENNO-LETNICH 1988 ROKU

Wiosną i latem 1988 r. przez Polskę, w tym także Trójmiasto, przetoczyła się fala społecznych protestów. Strajki w Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbywały się 2–10 maja oraz od 22 sierpnia do 1 września¹. Siłą napędową obu protestów byli przede wszystkim młodzi robotnicy (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945], 1983–1990, sygn. 564/194, k. 75–78; Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku, sygn. 77/18/1, k. 116–117), aktywnie wspierani przez uczniów szkół średnich i studentów².

Na potrzeby niniejszego artykułu za „niezależne środowiska młodzieżowe” uznaję wszystkie pozasystemowe grupy, struktury i formacje młodzieżowe, które sprzeciwiały się rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), podejmując mniej lub bardziej zorganizowane działania wychodzące poza ramy oficjalnego zachowania aprobowanego przez czynniki państwowe (a jednocześnie wykraczające poza granice zwykłego nieposłuszeństwa obywatelskiego), w tym aktywność o charakterze politycznym mającą na celu przebudowę lub zmianę ówczesnego reżimu politycznego³.

¹ Poza sferą mojego zainteresowania pozostają strajki '88 studentów Uniwersytetu Gdańskiego i Politechniki Gdańskiej, które traktuję jako odrębne zagadnienie. Więcej na temat obu protestów pisali (Beger, 2007; Kakareko, 2012).

² Niniejszy artykuł jest kontynuacją i poszerzeniem badań i publikacji autora poświęconych sytuacji w młodzieżowych środowiskach opozycyjnych Trójmiasta pod koniec lat 80., dlatego też niekiedy nie było możliwe uniknięcie autocytowania, które nie zostało oznaczone odrębnym przypisem. Niniejsze opracowanie uzupełnia wiedzę zebraną w artykułach (Hlebowicz, 2022, 2024).

³ Przedstawiony termin „niezależne środowiska młodzieżowe” stanowi wypadkową definicji „młodzieżowa opozycja polityczna”, zaproponowanej przez Marka Wierzbickiego (2013), oraz terminu „kontestacja młodzieżowa”, sformułowanego przez Tadeusza Palecznego (2016). W artykule, oprócz sformułowania „niezależne środowiska młodzieżowe”, będę się również posługiwał zwrotem „młodzieżowa opozycja”.

Odwołując się do tej definicji, w artykule poddaję analizie aktywność (od zakończenia strajku sierpniowego 1988 r. do rozpoczęcia obrad okrągłego stołu) przedstawicieli: Federacji Młodzieży Walczącej (FMW), Ruchu „Wolność i Pokój” (WiP), Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (RSA), Ruchu Społeczeństwa Zaangażowanego (RSZ), Międzymiastówki Anarchistycznej, środowiska Solidarności Młodych (Wywrotowców), redakcji „Regionówki”, tj. „Solidarności. Pisma Regionu Gdańskiego” (prowadzonej od 1985 r. przez Jacka Kurskiego, Piotra Semkę i Mariusza Wilczyńskiego), redakcji „Biuletynu Informacyjnego «Topolówka»” („BIT”)/młodzieżowej opozycji III LO w Gdańsku⁴. Wśród członków powyższych grup, struktur, organizacji były osoby (zarówno młodzież szkolna, jak i – w niektórych przypadkach – studenci) w przedziale wiekowym 14–25 lat (niekiedy także 15–29), dzięki czemu spełniały kryterium statystyczno-biologiczne pojęcia „młodzież” (Wierzbicki, 2009, 2013).

Nawiązując do terminu „pokolenie” sformułowanego przez Hannę Świdę-Ziembę, uznaję (co istotne dla dalszej części wywodu), że przedstawiciele niezależnych środowisk młodzieżowych w znacznym stopniu stanowili grupę osób, które pod wpływem podobnych doświadczeń społeczno-kulturowych w okresie socjalizacji i dojrzewania cechowały się zbiorowym światopoglądem będącym wypadkową podzielanych przez ich znaczną większość postaw i wartości (Świda-Ziemba, 1998; Kosiński, 2012).

W artykule poszukuję odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Jakie nastroje panowały w niezależnych środowiskach młodzieżowych Trójmiasta po strajkach wiosenno-letnich 1988 r.? W jakim stopniu oba protesty ujawniły rozdział między starszą a młodszą generacją opozycjonistów? Jeśli ów pokoleniowy podział realnie wystąpił, jakie były jego dynamika oraz następstwa? Czy protesty wiosenno-letnie doprowadziły do zahamowania działań niezależnych przez środowiska młodzieżowej opozycji, czy wręcz przeciwnie – wpłynęły na ich nasilenie? Na czym koncentrowała się działalność niezależnej młodzieży Trójmiasta po sierpniu 1988 r. do momentu rozpoczęcia obrad okrągłego stołu?

Ocena strajków przez młodzież

Przedstawiciele młodzieżowej opozycji w Trójmieście aktywnie zaangażowali się w oba wiosenno-letnie protesty 1988 r. Na terenie gdańskiej stoczni współtworzyli i organizowali poligrafię strajkową, na plebanii Kościoła św. Brygidy angażowali się w prace punktu pomocy strajkującym (Hlebowicz, 2025a), wydawali specjalne oświadczenia skierowane do uczniów szkół średnich, apelując o wspieranie protestujących robotników, w geście solidarności ze strajkującymi w szkołach inicjowali przerwy

⁴ III Liceum Ogólnokształcące im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku, potocznie zwane „Topolówką”, słynęło z działań niezależnych podejmowanych przez uczniów od lat 70. Zwyczajowa nazwa szkoły („Topolówka”) pochodzi od ul. Topolowej prowadzącej do szkoły. Trzeba jednak podkreślić, że początkowo nie rosły na niej topole. Dopiero pod koniec lat 40. młodzież tzw. klas rannych zasadziła dziewięć drzew, zakopując pod każdym zalakowaną butelkę z wykazem samorządu klasowego (Hlebowicz, 2013).

milczenia, na terenie stoczni brali udział w rozmaitych happeningach stanowiących symboliczną formę oporu (Wąsowicz, 2012). „Przedostali się [młodzi opozycjoniści] na teren stoczni, aby nas wspierać [...]. Stworzyli w czasie strajku na terenie Stoczni Gdańskiej całą machinę informacyjną” (Stanecki, mps) – zapamiętał Jan Stanecki, jeden z organizatorów i liderów protestów wiosenno-letnich w gdańskiej stoczni.

Ocena strajku majowego przez młode pokolenie opozycjonistów nie była jednoznaczna. Podkreślając doraźną porażkę, wskazywano jednocześnie na „zdobycze” majowego protestu. Jak pisali redaktorzy „Solidarności. Pisma Regionu Gdańskiego”:

Stocznia jest dzięki niemu [strajkowi] znów najważniejszym punktem w kraju [...]. Dzięki strajkowi obalono dwa mity. Pierwszy, że „Solidarność” nie istnieje, głoszony przez władze, a przyjmowany przez niektóre grupy opozycyjne [...]. Drugi mit, że jeżeli stanie stocznia, to stanie cały kraj (*Solidarność. Pismo...*, 1988).

Zwracali jednocześnie uwagę na pojawienie się nowego pokolenia opozycjonistów i działaczy „Solidarności”:

dla których związek, który znają przeważnie z opowiadań i mglistych doświadczeń, stał się jedyną gwarancją poprawy ich sytuacji ekonomicznej i jedynym antidotum na mający miejsce w Polsce kryzys społeczno-ekonomiczny. Ludzie ci nie mają w zasadzie nic do stracenia (Strajk był sukcesem..., 1988).

W podobnym tonie wypowiadali się członkowie FMW na łamach „Monitu”, zachęcając jednocześnie do dalszej aktywności na rzecz realizacji społecznych postulatów, w tym legalizacji „Solidarności” (Strajki zakończone..., 1988).

O ile opinie niezależnej młodzieży o proteście majowym pozostawały zróżnicowane, o tyle ocena strajku letniego, była zdecydowanie bardziej zero-jedynkowa. Jak pisali jesienią redaktorzy „Homka”, pisma RSA:

Elity nie chcą prawdziwej reformy! Władza, Kościół i opozycja chcą rozmów przy „okrągłym stole”, bo tylko tam się liczą [...]. Obecne zawieszenie akcji strajkowej pozwala pomyśleć – dla kogo i o co walczyć?!” (*Homek*, 1988).

W podobnym tonie oceniano strajk sierpniowy w październikowym numerze „Solidarności Młodych. Pisma niezależnych środowisk młodzieżowych”:

Robotnicy myślą o „Solidarności”, a doradcy przeliczają ilość foteli w nowym sejmie, śniąc swój sen o okrągłym stole. Lech Wałęsa przerywa władczym gestem akcję stoczniowców i portowców. Dorobek kilkunastu strajkowych dni pozostaje talią kart w niepewnym rozdaniu z szulerami w wojskowych mundurach (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 74/448).

Zakończenie strajku oceniano w „BIT” z kolei w ten sposób:

Postanowiono skończyć z „Solidarnością”, ale wątpię, czy wyeliminowanie 11 tys. potencjalnych strajkujących pozwoli osiągnąć ten cel „Solidarności”, bowiem to nie tylko stocznia, to nie tylko Gdańsk, i o tym rządzący powinni wiedzieć (*Biuletyn Informacyjny „Topolówka”, 1988*).

Konflikt pokoleniowy?

W trakcie sierpniowych strajków nastąpił wyraźny przełom w relacjach między władzami „Solidarności” a kierownictwem PZPR. Jak sugerował Michał Przeperski, zapowiedzią zmian mógł być sygnał płynący z Moskwy – „Litieraturnaja Gazieta” chciała przeprowadzić wywiad z Lechem Wałęsą.

Informację na ten temat ambasador Włodzimierz Natorf przekazał 25 sierpnia i trudno to uznać za przypadkowy zbieg okoliczności. Rakowski jako sekretarz KC do spraw propagandy początkowo odmówił zgody, ale sygnał został odczytany jako zielone światło Moskwy dla rozmów z liderem „Solidarności” (Przeperski, 2021, s. 320).

Moment zwrotny nastąpił także w relacjach między młodszymi opozycjonistami a starszą generacją działaczy „S”. Pojawienie się nowego pokolenia opozycjonistów dostrzegali sam Lech Wałęsa, który wypowiadając się na temat strajku majowego, wskazywał:

Ja już wiele razy mówiłem: strajku nie zrobiła „Solidarność”. Strajk wyszedł spontanicznie, a nie z zalecenia organizacyjnego. Natomiast „Solidarność” nie mogła w nim nie uczestniczyć. Robiła to młodzież, na której się szczególnie skupił brak rozwiązań, niewydolność systemu itd. Ja chciałbym, żeby tej młodzieży nie przeszkadzano. Ta młodzież nie była w „Solidarności”, no może 10 procent albo pięć – było. Ale się cieszę, że zrozumieli, że weszli na tory „Solidarności”. Natomiast nigdy by nie weszli, gdybyśmy im to w chamski sposób narzucali. To był ich strajk, oni go zrobili (Wąsowicz, 2006, s. 77–86).

Na obecność na opozycyjnej scenie „młodych radykalnych” zwracał również uwagę jeden z najbardziej zasłużonych działaczy podziemia na Pomorzu Gdańskim, Tadeusz Szczudłowski. Jeszcze w trakcie strajku w gdańskiej stoczni, 29 sierpnia 1988 r. pisał w korespondencji do Episkopatu Polski i redakcji „Tygodnika Powszechnego”:

Młode pokolenie jest dla władzy nie do pozyskania w żadnym wypadku. Wpływ „opozycji konstruktywnej” ze względu na jej samoograniczenie się, wyraźnie maleje [...]. Pozostaje Lech Wałęsa, ale i on coraz wyraźniej przestaje być wzorem i autorytetem (Wąsowicz, 2012, s. 483–484).

Po spotkaniu Kiszcza-Wałęsa z udziałem biskupa Jerzego Dąbrowskiego (podczas którego strona rządowa zaproponowała rozmowy okrągłego stołu) 31 sierpnia Międzyzakładowy Komitet Strajkowy wraz z Lechem Wałęsą podjął decyzję o zawieszeniu

strajku, którą ogłoszono następnego dnia (Kowal, 2012). Gdy lider „Solidarności” przekazywał komunikat, na wiecu w Stoczni Gdańskiej pojawiły się gwizdy i oskarżenia o zdradę, kapitulancie i oportunizm (Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 9971, k. 2; Wąsowicz, 2006). Większość młodych stoczniovców, a także przedstawiciele niezależnych środowisk młodzieżowych chciała kontynuować strajk („część osób zabierających głos twierdziła, że Wałęsa zdradził i wyrażała zwątpienie w spełnienie przez rząd obietnic udzielonych Wałęsie”. Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520, t. 4, k. 170). Od tego momentu decyzje lidera „Solidarności” coraz częściej będą się spotykały z krytyką „młodych” działaczy antykomunistycznych.

Wkrótce po zakończeniu strajku sierpniowego 4 września 1988 r. w Kościele św. Brygidy odprawiona została msza św., po której na placu przed plebanią odbyło się spotkanie opozycjonistów. W kazaniu, a następnie przemówieniu po zakończeniu Eucharystii ks. Henryk Jankowski, dziękując za zaangażowanie w protest sierpniowy m.in. Tadeuszowi Mazowieckiemu, Bronisławowi Geremkowi oraz Adamowi Michnikowi, odniósł się do krytycznych głosów wobec Lecha Wałęsy, które płynęły ze strony młodych działaczy „Solidarności” i przedstawicieli młodzieżowej opozycji:

Pan Lechu jest jednym z was. Ma on te same nerwy, to samo serce, tą samą krew. I dlatego nie przeszkadzajcie. Są różne głosy nieprzyjemne, z którymi miałem do czynienia, niepotrzebnie. [...] Pamiętajmy, że jesteśmy narodem ciągle jeszcze na dorobku, a nasze dorabianie [się] trwa już 43 lata. Pamiętajmy o tym, że nikt nas w tym nie wyręczy, co mamy osiągnąć poprzez nadzieję, która z tym się wiąże i pełnym zaufaniem, które reprezentuje wasz przedstawiciel świata pracy Lech Wałęsa przy „okrągłym stole”. Musi być poparcie [...]. Przyjmujemy wszystko, aby kontynuować ten dialog „okrągłego stołu” [...]. Jeszcze jednak widać twardogłowych na ulicy, że jeszcze im pały nie opadły. I proszę na nich nie zwracać uwagi [...]. Bardzo bym prosił młodzież, proszę nie dać się sprowokować [...]. Czasem trzeba zrobić taki dyplomatyczny uskok w bok. I na to trzeba również pozwolić. Najważniejsze osiągnąć cel i dlatego celem naszym była walka od ośmiu lat o „Solidarność” i dzisiaj nie wolno jej zmarnować (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520/5, k. 3–7).

W podobnym duchu wypowiedział się sam Wałęsa, który skrytykował radykalizm części środowisk opozycyjnych:

W Polsce nie potrzeba jest strajków, że trzeba bić się tyle, aby siebie nie bić, a więc najmniejszym kosztem, najtaniej, najniżej. Chciałem zrobić to, co wy chcieliście wyżej, szczególnie moi przeciwnicy, szczególnie ci, którzy chcieli więcej, mocniej. Ja Polskę nie będę grał, ja będę grał tylko tyle ile konieczność każe. Więc strajki zgasiłem, zgaszę następne, ale nie zdradziłem i nie zdradzę. Zwycięstwo musi być, ale tanio [...]. I w związku z tym pohamujcie się wszyscy ci, którzy mnie krytykują, pohamujcie się, dlatego, że tak wymaga czasami wyższa konieczność [...]. Ja i my ustawimy się tak, aby jak najtaniej, jak najszybciej zrobić z Polski Polskę [...]. Dlatego też [...] mówię przeciwko wam, ale nie dlatego, że jestem przeciwko wam [...]. Ja nie mogę inaczej, muszę tę szansę podjąć, podejmuję ją. Nie jestem naiwny, nie

urządzam się, nie dla siebie, dla was (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520/5, k. 7–8).

Niecały miesiąc później 2 października podczas kolejnego spotkania działaczy „Solidarności” na placu Kościoła św. Brygidy Wałęsa ponownie odniósł się do tych opozycyjnych środowisk, które negowały projekt rozmów przy okrągłym stole, wskazując jednocześnie na pokoleniowe różnice:

Jeśli chodzi o taktykę, to pewne rzeczy, które prowadzą zostawcie nam. Osiemnaście lat. Osiemnaście lat z państwem razem, z tymi starszymi, nie ze wszystkimi, walczyliśmy od 1970 roku, jak pamiętacie [...]. Bo jestem zmęczony już tym wszystkim. I dlatego też wymagam od was, żądam wręcz od was, że tym, którzy podnoszą głosy [krytyczne wobec okrągłego stołu], mówią o jakiś nieprzyjemnych zdradach [...] nam się to nie zdarzy. Ani tchórzostwo, ani oszukiwanie, ani przeciąganie przy stole, czy kanciarstwo. Zbyt dobrzy jesteśmy przy stole (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, 0046/520/5, k. 94–95).

Mimo słów Wałęsy po mszy św. licząca około tysiąc osób grupa zaczęła manifestować przed świątynią, a następnie próbowała wyjść na ulice miasta. W konsekwencji demonstracja została szybko rozpędzona przez oddziały Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO) (Wąsowicz, 2012).

Z czasem cykliczne niedzielne spotkania z ks. Jankowskim i ówczesnym liderem „Solidarności” na placu przed Kościołem św. Brygidy w Gdańsku przybierały coraz bardziej gwałtowny charakter, nierzadko przeradzając się w kłótnie i napaści ówczesnego lidera „Solidarności” i części „starszych” opozycjonistów na działaczy młodzieżowej opozycji. „Otoczony grupą oddanych mu zwolenników Wałęsa nieraz wyśmiewał antykomunizm młodzieży” – pisze Sławomir Cenckiewicz (2006, s. 540). „Starzy działacze w obliczu coraz bliższych rozmów z władzą zaczęli otwarcie mówić o robotnikach i młodych opozycjonistach «oni». Wcześniej wszyscy byliśmy: «my»” (Semka, 2017) – ocenia Piotr Semka, uczestnik strajków wiosenno-letnich w gdańskiej stoczni, redaktor w „Solidarności. Piśmie Regionu Gdańskiego”.

Ów wzmiankowany przez Semkę podział na „oni” – „my” był również odnotowywany na łamach młodzieżowej bezdebitowej prasy.

Dla nich [Wałęsy i jego doradców] szanse są, zmiany postępują i są już tylko na wyciągnięcie ręki. Widzą je wszędzie, w każdym geście i umizgu Kiszczaka, Rakowskiego czy Miodowicza. Byle tylko nie żądać, nie krytykować, nie strajkować i nie demonstrować (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 74/448).

Zgoła odmienna była perspektywa „zdesperowanej młodzieży”:

wydłużających się kolejek przed sklepami, pustych portfeli, kamieni w rękach [...] milicyjnych mundurów, zomobud, ostrych świateł bynajmniej nie choinkowych radiowozów” (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 74/448).

Symbolicznym odcięciem się od postaw radykalnej młodzieży było ogłoszenie przez Lecha Wałęsę 29 grudnia 1988 r. podczas konferencji prasowej zaprzestania refundacji z Funduszu Komisji Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” kolegiów dla represjonowanych za udział w demonstracjach. Przedstawiciele środowisk młodzieżowych, m.in. FMW, Solidarności Młodych, WiP, odpowiedzieli Wałęsie na łamach prasy bezdebitowej:

Szczególnie amoralnie brzmi to w ustach p. przewodniczącego, który przez 8 lat wraz z innymi przywódcami „S” wzywał do demonstracji i zbijał na nich kapitał polityczny. Próba pozostawienia represjonowanych, często pobitych przez ZOMO bez pomocy ze strony funduszu zmusi nas do bezpośredniego zwrócenia się w tej sprawie do zagranicznych ofiarodawców (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 74/448; 7/268).

Postawę lidera „Solidarności” ówczesny działacz FMW Jarosław Wąsowicz podsumowywał w ten sposób:

My pracowaliśmy dla „Solidarności”, wspieraliśmy strajki, organizowaliśmy solidarnościowe manifestacje, a teraz nagle okazaliśmy się „gówniarzami” i „chuliganami” – jak mawiał Wałęsa, którym jak zajdzie potrzeba, on da paskiem po tyłku (Ziętał, 2011, s. 182).

W odpowiedzi na słowa Wałęsy młodzi skandowali: „Weterani do muzeum!”.

Wiosenno-lętne protesty, a w szczególności strajk sierpniowy, któremu ton nadała solidarnościowa elita, intelektualiści i doradcy Wałęsy, uwidocznily nie tylko różnice pomiędzy ówczesnym liderem „Solidarności”, ale szerzej – systematycznie pogłębiający się rozdziewiek między „młodą” i „starą” generacją opozycjonistów⁵. Starzy działacze, którzy rozpoczęli niezależną aktywność już w drugiej połowie lat 60., brali czynny udział w wydarzeniach Sierpnia '80, doświadczyli siły reżimu Wojciecha Jaruzelskiego i byli nierzadko zmęczeni długotrwałą walką, więzieniami i internowaniami stanu wojennego, w drugiej połowie lat 80. przejawiali – z pewnymi znaczącymi wyjątkami – postawy kompromisowe. Młodzi kontestatorzy, którzy znacznie później podjęli wyzwania i zagrożenia podziemnej działalności, nie byli obciążeni bagażem doświadczeń kolejnych dekad opozycyjnej walki, coraz głośniejsie domagali się podejmowania bardziej radykalnych kroków⁶.

⁵ Pisał o tym Marek Wierzbicki, wskazując, że w latach 1988–1989 szczególnie silnie ujawnił się narastający w miarę postępującej emancypacji młodych opozycjonistów konflikt pokoleń oraz charakterystyczny wśród niepodległościowych konspiratorów podział „młodzi–starzy” (Wierzbicki, 2013).

⁶ Należy dodać, że podział „młodzi–starzy” w obozie „Solidarności” nie był jednorodny. W niektórych wypadkach sprowadzał się do sprzeciwu wobec pojedynczych decyzji i strategii działania starszej generacji opozycjonistów, w innych dotyczył fundamentalnych kwestii dotyczących negocjacji z władzami komunistycznymi oraz kierunku przemian w Polsce. Na temat różnic opozycji politycznej w stosunku do koncepcji okrągłego stołu (Brzechzyn, 2022).

Negocjować czy manifestować?

Zasadniczą różnicą pomiędzy „starymi” a „młodymi”, która uwidoczniła się po sierpniowym strajku 1988 r., był odmienny stosunek do władz państwowych (większość niezależnych grup młodzieżowych nie widziała w nich partnera do jakichkolwiek rozmów), jak i form działalności opozycyjnej. Część tzw. starszych dążyła do negocjacji, od tego momentu wykluczając możliwość aktywności antyrządowej w przestrzeni publicznej. Z takim podejściem nie zgadzały się wiodące środowiska zrzeszające niezależną młodzież.

Niejako w odpowiedzi na przytaczane wcześniej wezwania ks. Jankowskiego, Wałęsy oraz kręgu jego najbliższych współpracowników apelujących o uspokojenie nastrojów społecznych, potrzebę dialogu i konieczność rozmów z rządem, 16 października po kolejnym nabożeństwie w Kościele św. Brygidy w Gdańsku ok. 500 osób (m.in. działaczy FMW oraz RSA) z transparentami „Precz z komuną”, „Nie oddamy NSZZ Solidarność” i „Solidarność FMW Region Gdańsk”) sformowała pochod do Bazyliki Mariackiej (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0027/3842, t. 12, k. 42; Skiba i in., 2010). Interweniowały oddziały ZOMO.

Wezwania przez rozgłaszacz [sic!] wzmogły agresywność grupy i spowodowały próby wzniesienia barykad [...]. Do [ich] budowy używano: ławek, stolików kawiarnianych, beczek, pojemników po mleku, a także pojemników ze śmieciami, które podpalono. Agresywność grupy była bardzo wyraźna. Kilkakrotnie atakowano funkcjonariuszy kamieniami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520/5, k. 32; sygn. 0027/3842, t. 12, k. 42).

Jak wynika z raportu Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku, 19 funkcjonariuszy ZOMO zostało rannych. Zatrzymano 15 uczestników manifestacji, w tym pięć osób nieletnich. Z tej grupy sześć osób trafiło ostatecznie do aresztu (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520/5, k. 32; sygn. 0027/3842, t. 12, k. 42). Do wydarzeń odniósł się ks. Jankowski:

Bardzo proszę, szczególnie młodzież, która jest wykorzystywana i sterowana niejednokrotnie. Może są inicjatorami nieświadomymi tych, którzy nimi manipulują i pragną zakłócić spokój [...]. Bardzo proszę jako kapłan i będę napiętnował, ale będę również prosił, że skoro gromadzimy się tutaj, to również [w] solidarności, że jesteśmy, demonstrujemy swoją obecność, nie musimy się tak poniżać, że można nas porównać do zwierząt sterowanych [...]. Dlatego bardzo proszę, aby jednak nie podejmować [...]. Nie podejmować absolutnie takiego dialogu, bo to nie jest dialog „okrągłego stołu”. To jest dialog pałki (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520/5, k. 99–100).

Władze PRL wykorzystały te wydarzenia do propagandowego ataku skierowanego wobec opozycji. Podkreślano, że demonstracja była „prowokacją mającą storpedować «proces pojednania narodowego»” (Biernacki i Kazański, 2010, s. 211). Jak ustalili

Leszek Biernacki i Arkadiusz Kazański, pod wpływem gdańskiej manifestacji Jerzy Urban odmówił podania daty rozpoczęcia rozmów przy okrągłym stole. Wobec krytyki płynącej zarówno ze strony ks. Jankowskiego oraz władz państwowych działacze FMW Region Gdańsk wydali *Oświadczenie* dotyczące wydarzeń z 16 października, wskazując na, ich zdaniem, prawdziwych „politycznych awanturników”:

Celem demonstracji było zmanifestowanie naszego niezadowolenia z dotychczasowego przebiegu rozmów z władzą. W trakcie przemarszu przed kościołem Mariackim manifestanci zostali brutalnie zaatakowani przez siły milicyjne. Forma jaką przybrała manifestacja była wynikiem tego ataku i prowokacji zainicjowanej przez znajdujących się wśród manifestantów funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy celowo rozpoczęli przekształcenie jej w zamieszki uliczne (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0027/3839, t. 3, k. 64).

W dalszej części działacze FMW wskazywali, że poprzez tego typu działania władze zamierzają doprowadzić do zdyskredytowania w oczach opinii publicznej młodzieżowych środowisk niezależnych.

Niezrażone partyjnym przekazem, pouczeniami ze strony proboszcza Kościoła św. Brygidy oraz lidera „Solidarności”, niezależne struktury młodzieżowe Trójmiasta wezwały do kolejnej manifestacji w dniu Święta Niepodległości 11 listopada. Po zakończeniu mszy św. w Bazylice Mariackiej uformowany pochód liczący ok. 10 tys. demonstrantów z hasłami: „Dosyć już paktów z czerwonymi”, „Dość okrągłych stołów i porozumień” ruszył w kierunku ul. Świętego Ducha w Gdańsku. Manifestanci zostali zaatakowali przez ZOMO. Tak to zdarzenie opisywał Wojciech Turek:

Użyto pałek i armatek z wodą barwioną na zielony, by móc potem wyłapywać uczestników zajęć. Grupie, która schroniła się w kościele [Mariackim] pozwolono wyjść pod eskortą księży dopiero po interwencji biskupa T. Gocłowskiego (Mażewski i Turek, 1995, s. 319).

Dokładnie miesiąc później po uroczystościach w Kościele św. Brygidy kilkusetosobowa grupa młodzieży (m.in. z FMW i WiP) rozpoczęła kolejną demonstrację. Jak poprzednio, interweniowało ZOMO. Części uczestników manifestacji udało się dotrzeć pod komisariat Milicji Obywatelskiej (MO) na ul. Piwnej na Głównym Mieście, który został obrzucony kamieniami. Doszło także do próby podpalenia budynku. Następnego dnia rzecznik prasowy „Solidarności” Janusz Onyszkiewicz oficjalnie skrytykował „stosowanie przemocy przez demonstrujących” (Mażewski i Turek, 1995, s. 319; Biernacki i Kazański, 2010, s. 215). Z kolei 16 grudnia w dniu uroczystości upamiętniających gdańskie ofiary Grudnia ’70 po Eucharystii w Kościele św. Brygidy sformował się ok. 2-tysięczny pochód, który ruszył w kierunku dworca. Jak wynika z relacji redaktorów „Solidarności. Pisma Regionu Gdańskiego”, tym razem interweniowały nie tylko służby mundurowe komunistycznego państwa, ale także zorganizowana straż kościelna, która miała zniszczyć pochodnie i zabrać uczestnikom manifestacji transparenty.

Młodzi przyjęli więc strategię cichego wyjścia z okolic kościoła (w pochodzie śpiewając religijne pieśni), by dopiero w pobliżu dworca PKP wybuchnąć okrzykami: S, Precz z komuną, MO-gestapo. Najaktywniejsi z nich przejechali następnie kolejką Szybkiej Kolei Miejskiej (SKM) w kierunku Oliwy nieudanie próbując dymić na kolejno mijanych stacjach [...]. Starzy prą do porozumienia, młodzi się radykalizują (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 7/234).

– tak kwitowali wydarzenia redaktorzy „Regionówki”.

Równolegle do demonstracji ulicznych w Trójmieście organizowane były liczne happenings z udziałem środowisk niezależnej młodzieży. Członkowie WiP, FMW oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Gdańskiego (UG) 21 października 1988 r. przeprowadzili w Studium Wojskowym UG blisko dwugodzinną akcję przeciwko militaryzacji szkolnictwa. Głównemu hasłu widocznemu na transparentach „Uniwersytet bez wojska” towarzyszyło rozdawanie ulotek „Wojsku – Fuj!, MON – stop” (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0027/3842, t. 12, k. 144; Misk i Podsiadło, 2010, s. 122). Z kolei 6 grudnia 1988 r. niezależne trójmiejskie młodzieżowe formacje (m.in. FMW i Solidarność „Dym”) przygotowały happening na ul. Długiej w Gdańsku. Trzech działaczy przebranych za Świętych Mikołajów rozdawało dzieciom prezenty z worków z napisem „Solidarność”. Akcji towarzyszyły transparenty: „Popieramy prawdziwego Mikołaja”, „Dość owijania prezentów w bawełnę” i inne (Wąsowicz, 2012, s. 468). Nieco ponad miesiąc później 15 stycznia 1989 r. na sopockim moło, niezależne środowiska młodzieżowej skandowały hasła: „Zbudujemy drugą Rumunię”, „Rumunia walczy o przetrwanie”, „Otworzyć granice – podzielimy się biedą” (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 74/1333). W tym samym miejscu kilka dni później z inicjatywy WiP i Międzyzmiastówki Anarchistycznej odbył się kolejny happening z transparentami m.in.: „Szwejk na Moskwę” i „Niech żyje Soc-realizm”. Skandowano: „Chcemy Czecha nie Lecha” oraz „Więcej piwa” (Misk i Podsiadło, 2010, s. 122). Od połowy lutego 1989 r. gdański WiP w każdy piątek na ul. Długiej organizował marsz protestacyjny przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. „Jeżeli chcesz żyć w Polsce wolnej od «atomowej śmierci» nie bądź obojętny [...]. Wczoraj Czarnobyl jutro Żarnobyl” – apelowali działacze WiP (Prasa bezdebitowa (b.d.), Z depozytu FMW). Pierwszy marsz, który odbył się 22 lutego (według innej wersji 24 lutego), spotkał się z interwencją milicji. W kolejnych tygodniach do cyklicznych happeningsów antyżarnowieckich, którym towarzyszyły hasła: „Żarnobyl dupa”, „Zdrowsze muchomory niżli reaktory” czy „Precz z Żarnowcem – chcemy żyć”, włączyły się inne organizacje – FMW, RSA, a także RSZ (Waluszko, 2013). Zakończyły się one 8 stycznia 1990 r. „wtargnięciem na zjazd lokalnej «Solidarności»” (Berendt i in., 2013, s. 20).

Uroczysta inauguracja obrad okrągłego stołu odbyła się 6 lutego 1989 r. Mimo rozmów prowadzonych w ramach tzw. podstolika młodzieżowego głos niezależnych młodych nie został wysłuchany – ich postulaty były konsekwentnie pomijane. Niejako w odpowiedzi 12 lutego 1989 r. po mszy św. w Kościele św. Brygidy przedstawiciele młodzieżowej opozycji zatańczyli przed kordonami milicji pogo. Następnie usiedli na ulicy, utrudniając przejazd wozów milicyjnych. W okolicach dworca PKP Gdańsk

Główny doszło do starć z ZOMO (Wąsowicz, 2012). Tydzień później w okolicach dworca w Gdańsku-Wrzeszczu grupa ok. 200-300 młodych osób wzniosła okrzyki: „Nie ma wolności bez Solidarności”, „Zomo-Gestapo”, „Precz z komuną”, a następnie obrzuciła kamieniami funkcjonariuszy ZOMO. „Pomimo wezwania do rozejścia się [...] grupa ta nadal zachowywała się agresywnie”. Wśród zatrzymanych byli uczniowie szkół podstawowych (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0046/520/7, k. 74–75, 84).

W kontekście wykazywanych w dokumentach MO i Służby Bezpieczeństwa (SB) wielu agresywnych zachowań ze strony przedstawicieli młodzieżowej opozycji wobec funkcjonariuszy ZOMO, ujawniających się podczas kolejnych demonstracji od maja 1988 r. do lutego 1989 r., warto przytoczyć relację Józefa Szczygła. Mężczyzna był świadkiem zachowania milicjantów wobec młodych manifestantów. Poruszony tym, co widział, spisał swoją relację i przesłał ją 28 października 1988 r. m.in. do Lecha Wałęsy, Wojciecha Jaruzelskiego, Episkopatu Polski oraz „Trybuny Ludu”.

Jeśli chodzi o poniewieranych stróży porządku publicznego, to ja tych dobrodusznym „smerfów” w bojowych hełmach i z pałami w ręku w czerwcu [1988 r.] widziałem w akcji na młodzież spokojnie stojącą koło kościoła św. Brygidy w Gdańsku. Mimo że nikt nie rzucał kamieniami i nie podpalał koszy ze śmieciami, kilkudziesięciu „smerfów” pędem z pałami w ręku rzucili się na tę młodzież. Na pozycję wyjściową wrócili zziębnięci, podnieceni jak po haszyszu [...]. Wchodząc brutalnie w tłum ludzi stojących na chodniku wyciągali spokojnie stojących mężczyzn i chłopców, nie zwracając [uwagi] na płeć, pałkami lali każdego, kto chciał się do nich zbliżyć, popychali też starsze osoby, które krytycznie ustosunkowywały się do ich wyczynów. Jednemu „smerfowi” podsunąłem pod nos legitymację inwalidy wojennego i powiedziałem: „synku, czy wiesz, że tak samo popychali mnie esesmani? A to przecież jest Polska” (Korespondencja do Lecha Wałęsy (b.d.), sygn. 347/18/33, k. 341–342).

Przez cały okres trwania rozmów – od lutego do kwietnia – odbywały się kolejne manifestacje i happeningi⁷. Niezależna młodzież na ulicach Gdańska regularnie ścierała się z ZOMO, którego funkcjonariusze konsekwentnie ignorowali apel: „Rzućcie pały, chodźcie z nami” (Prasa bezdebitowa (b.d.), z depozytu FMW, sygn. 74/1349). W tym czasie na łamach „Antymantyki. Magazynu FMW Gdynia” stawiano fundamentalne pytania dotyczące niedalekiej przyszłości.

Najprawdopodobniej jednak mimo wszystko dojdzie do porozumienia między tzw. opozycją konstruktywną oraz władzą komunistyczną, co pociągnie za sobą – już widoczny podział ugrupowań niezależnych. Co stanie się z tymi, którzy sprzeciwili się paktowi z nielegalnym uzurpatorem w postaci władzy komunistycznej? (Prasa bezdebitowa (b.d.), sygn. 7/268).

⁷ Należy dodać, że w omawianym okresie – od zakończenia strajku sierpniowego do rozpoczęcia obrad okrągłego stołu – oprócz manifestacji ulicznych i happeningów niezależne organizacje młodzieżowe podejmowały również inne działania: wydawnicze, kolportowały prasę bezdebitową, organizowały akcje ulotkowe oraz plakatu (Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990, sygn. 0027/3840, k. 172; sygn. 0027/3839, t. 3, k. 141; sygn. 0027/3841, k. 13).

Podsumowanie

Następstwem strajków wiosenno-letnich 1988 r. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina było ożywienie trójmiejskich niezależnych młodzieżowych struktur – „zarówno, co do ich liczebności, jak i jakości podejmowanych inicjatyw” (Wąsowicz, 2012, s. 468). Przedstawiciele młodzieżowej opozycji wiążący wielkie nadzieje z majowo-sierpniowymi protestami, w większości poczuł się odrzucony przez „starą «Solidarność»”. Z pozycji przychylnych stronie solidarnościowej stopniowo przechodzili do kontestacji rozmów z komunistami. W odróżnieniu od większości przedstawicieli „starszych” działaczy podziemia wyróżniali się radykalizmem i żądaniem niepodległościowymi.

Jak wynika z ekspertyz opracowanych w Związku Sowieckim na początku 1989 r., dla Kremla priorytetem pozostawało utrzymanie w Polsce i pozostałych krajach bloku wschodniego spokoju wewnętrznego (Dudek i Friszke, 2002). Zarazem jednak – jak pisał Antoni Dudek – nawet w przypadku „gwałtownego zaostrzenia się sytuacji”, wykluczano możliwość sowieckiej interwencji zbrojnej.

Dlatego też poczynając od 1988 r. Rosjanie zaczęli szukać kontaktów z różnymi środowiskami polskiej opozycji, najwyraźniej postrzegając w nich potencjalnych partnerów do przyszłych rozmów o nowym układzie sił nad Wisłą (Dudek, 2007, s. 12–13).

Jednocześnie, jak wynika z analiz przeprowadzonych w tamtym czasie przez SB, zdawano sobie sprawę, że propozycja obrad w ramach okrągłego stołu może ujawnić „daleko idące sprzeczności wewnątrz opozycji”, które należy „skrętnie wychwytywać i pogłębiać” (Dudek, 2009, s. 176).

Siła radykalnych „młodych”, a także ich niechęć do zawierania jakichkolwiek kompromisów z władzą niewątpliwie niepokoiły starszą generację „Solidarności” (choć oczywiście nie wszystkich jej przedstawicieli)⁸. Jacek Kuroń otwarcie mówił o „niebezpieczeństwie niekontrolowanego wybuchu społecznego niezadowolenia z wiodącym udziałem młodzieży” (Wierzbicki, 2013, s. 290). „Starzy” opozycjoniści zamierzali przeprowadzić transformację na swoich warunkach – na drodze dialogu, kompromisu, z utrzymaniem spokoju wewnętrznego. Pojawienie się na opozycyjnej scenie młodego pokolenia mogło te plany przekreślić. Wskazywano więc na brak życiowego doświadczenia i kompetencji „młodych”. Jak twierdził Andrzej Celiński:

Ja wiem, że jak do stołu siadają dwudziestolatki, to trzeba nauczyć ich podstawowych rzeczy. Wiadomo, że w takich sytuacjach musi być ktoś starszy, z jakimś doświadczeniem, z wiedzą, jak to się robi. Negocjacje to nie Hyde Park – tu trzeba umiejętności. Oni się jeszcze na tym nie znają (Wierzbicki, 2013, s. 291).

⁸ Na przykład Joanna i Andrzej Gwiazdowie blisko współpracowali z niezależnymi młodzieżowymi organizacjami. Stanowili ważny punkt odniesienia m.in. dla anarchistów z RSA (Hlebowicz, 2025b).

Postawa ideowa „młodych”, którą najlepiej oddaje powtarzane wówczas hasło „żadnych paktów z czerwonymi”, zaczęła być obiektem lekceważenia, drwin, a w końcu ataków ze strony przedstawicieli „starej «Solidarności»” – przede wszystkim grupy Wałęsy i jego otoczenia. „Gdy młodzi opozycjoniści i stoczniovcy zrobili swoje [podczas strajków wiosenno-letnich 1988 r.] zabrakło dla nich miejsca przy okrągłym stole [...]” – stwierdził Piotr Semka (Hlebowicz, 2019, s. 173). Z kolei według Janusza Waluszki, współtwórcy RSA oraz Międzyzmiastówki Anarchistycznej, „młodzi opozycjoniści” po strajkach wiosenno-letnich – niejako w kontrze do „starych” działaczy, którym miało zależeć na osiągnięciu korzystnego dla siebie kompromisu w trakcie negocjacji z władzą – zaczęli głośno „żądać nie tylko likwidacji ustroju komunistycznego, ale również samego państwa”, a także poszerzyli zakres swojej działalności o problemy ekologii i swobód obyczajowych⁹ (Antonów, 2004, s. 150–151).

Równolegle analiza korespondencji do Lecha Wałęsy, płynąca z kraju od sierpnia 1988 r. do rozpoczęcia obrad okrągłego stołu, ukazuje ogrom społecznego poparcia wobec ówczesnego lidera „S” oraz prezentowanej przez niego linii negocjacji z rządem. W oczach zmęczonego kryzysem społeczno-polityczno-ekonomicznym społeczeństwa Wałęsa jawił się jako mąż opatrnościowy, gwarant reform, jedyny przywódca, na którym mogły oprzeć się zmiany demokratyczne w Polsce¹⁰. Wydaje się, że postulaty wysuwane przez niezależną młodzież mogły być uznawane za zbyt radykalne i jako takie nie miały szans na masowe poparcie¹¹. Zbliżające się wybory kontraktowe miały ujawnić pogłębiające się różnice w środowisku opozycyjnej młodzieży stawiającej sobie pytanie o pozycję, jaką powinni wobec nich zająć. Ta kwestia wymaga jednak odrębnego studium.

⁹ Należy podkreślić, że to właśnie ze środowiska anarchistów wyszła inicjatywa integracji wyróżniających się na tle „starej” opozycji młodzieżowych środowisk niezależnych. Latem 1989 r. w Gdańsku i Sopocie powstała Grupa „X Pawilon” zrzeszająca uczestników RSA, Ruchu „Twe-twa”, „Totartu”, WiP, Solidarności Młodych (Wywrotowców), FMW, KPN (Malendowicz, 2004).

¹⁰ Autor zapoznał się z korespondencją do Lecha Wałęsy obejmującą lata 1988–1989 zdeponowaną w Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (Korespondencja do Lecha Wałęsy (b.d.), sygn. 347/18/24, 33, 36, 37, 114).

¹¹ Punktem kulminacyjnym pogłębiającego się podziału między „młodymi” a „starymi”, wykraczającym poza cezurę niniejszego artykułu, była reakcja rządu Tadeusza Mazowieckiego na okupowanie przez przedstawicieli organizacji młodzieżowych partyjnych komitetów w celu zachowania jak największej liczby masowo niszczonego dokumentów PZPR i SB. Z kolei 23 października 1989 r. ukazało się oświadczenie „gabinetu ministra Aleksandra Halla”, według którego milicja miała interweniować w przypadku prób „anarchizacji życia w Polsce”, narażających „na szwank autorytet rządu polskiego” (Dudek, 2011, s. 19–20).

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Depozyt Federacji Młodzieży Walczącej. (b.d.). Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Gdańsk.
- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. sygn. 9971. Archiwum Państwowe w Gdańsku.
- Korespondencja do Lecha Wałęsy (b.d.). sygn. 347/18/24; 347/18/33; 347/18/36; 347/18/37; 347/18/114. Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Gdańsk.
- Prasa bezdebitowa (b.d.). sygn. 74/448; 7/234; 7/268; 74/1333; 74/1349. Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Gdańsk.
- Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku. sygn. 77/18/1. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.
- Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Gdańsku [1945]. 1983–1990. sygn. 564/194; 0046/520, t. 4; 0046/520/5; 0027/3842, t. 12; 0027/3839, t. 3; 0046/520/7; 0027/3841. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku.

Relacje, wspomnienia, pamiętniki, wywiady

- Hlebowicz, J. (2019). *Piątka u Semki: Jan Hlebowicz rozmawia z Piotrem Semką*. Zys i S-ka.
- Semka P. (2017, 11 listopada). [Ustna relacja udzielona autorowi]. [nagranie w zbiorach autora].
- Stanecki, J. (b.d.). *Majowi chłopcy* [niepublik. maszynopis w zbiorach autora].

Prasa (bezdebitowa)

- Antymantyka. Magazyn FMW Gdynia*. (1988–1989).
- Biuletyn Informacyjny „Topolówka”*. (1988).
- Homek*. (1988).
- Klakson. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej ZSS w Gdańsku*. (1989).
- Monit. Dwutygodnik Federacji Młodzieży Walczącej Gdańsk–Gdynia*. (1988).
- Solidarność Młodych. Pismo niezależnych środowisk młodzieżowych*. (1988).
- Solidarność Młodych Wywrotowców. Pismo niezależnych środowisk młodzieżowych*. (1989).
- Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego*. (1988).
- Strajk był sukcesem (1988). *Solidarność. Pismo Regionu Gdańskiego*, 14(200), 1.
- Strajki zakończone (1988). *Monit. Dwutygodnik Federacji Młodzieży Walczącej Gdańsk–Gdynia*, 53, 1–7.
- Tu Jedenastka. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej XI LO w Gdańsku*. (1989).

Źródła drukowane

- Dudek, A. i Friszke, A. (red.). (2002). *Polska 1986–1989. Koniec systemu* (T. 3: Dokumenty). Wydawnictwo TRIO.

Opracowania

- Antonów, R. (2004). *Pod czarnym sztandarem: Anarchizm w Polsce po 1980 roku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Beger, R. (2007). Dwa maje – strajki na uczelniach Trójmiasta w latach 1946 i 1988. *Pismo PG*, 5, 22–29.
- Berendt, G., Brzechczyn, K., Stybel, Z. i Waluszko, J. (red.). (2013). *Homek. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Biernacki, L. i Kazański, A. (2010). NSZZ „Solidarność” Region Gdański. W: Ł. Kamiński i G. Waligóra (red.), *NSZZ „Solidarność” 1980–1989* (T. 3: *Polska Północna*, s. 9–245). Instytut Pamięci Narodowej.
- Brzechczyn, K. (2022). Kompromis polityczny przy Okrągłym Stole w myśli społeczno-politycznej radykalnej opozycji w Polsce. W: M. Przeperski i D. Wicenty (red.), *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy* (s. 21–63). Instytut Pamięci Narodowej.
- Cenciekiewicz, S. (2006). *Oczami bezpieki: Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*. Arcana.
- Dudek, A. (2007). *Historia polityczna Polski 1989–2005*. Arcana.
- Dudek, A. (2009). *Reglamentowana rewolucja: Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*. Arcana.
- Dudek, A. (2011). PZPR w ostatnich miesiącach istnienia (czerwiec 1989–styczeń 1990). W: S. Flis (red.), *„Wojna o akta”*. *Studia i materiały źródłowe* (s. 12–25). Instytut Pamięci Narodowej.
- Hlebowicz, J. (2013). *Niepokorni z „Topolówki”. Działalność niezależna uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku w latach 1970–1989*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Hlebowicz, J. (2022). Aspiracje, możliwości, (nie)wykorzystane szanse. Analiza pamięci o transformacji ustrojowej przez pryzmat karier przedstawicieli elity młodzieżowej opozycji politycznej. Przyczynek do portretu zbiorowego. W: M. Przeperski i D. Wicenty (red.), *Transformacja ustrojowa w Polsce. Nowe perspektywy* (s. 237–262). Instytut Pamięci Narodowej.
- Hlebowicz, J. (2024). Między szkołą a stoczną. W: M. Przeperski i P. Ruchlewski (red.), *Polski rok 1988* (s. 43–70). Europejskie Centrum Solidarności.
- Hlebowicz, J. (2025a). *Z widokiem na stoczną. Szkoła w czasach komunizmu na przykładzie I LO w Gdańsku (1945–1989)*. Fundacja Gdańska, Oficyna Gdańska.
- Hlebowicz, J. (2025b). *Zbuntowana generacja. Dzieci Solidarności 1980–1990*. Instytut Dziedzictwa Solidarności.
- Kakareko, A. (2012). NSZZ „Solidarność” na Uniwersytecie Gdańskim 1980–2010 (próba zarysu). W: I. Hałagida (red.), *Szkice z dziejów NSZZ „Solidarność” na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach (1980–1990)* (s. 182–201). Instytut Pamięci Narodowej.
- Kosiński, K. (2012). Peerelowskie pokolenia? *Dzieje Najnowsze*, 44(2), 181–192.
- Kowal, P. (2012). *Koniec systemu władzy. Polityka ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego w latach 1986–1989*. Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo TRIO.
- Malendowicz, P. (2004). Anarchizm i anarchiści w Trójmieście w latach 1980–2000. *Rocznik Gdański*, 64(1–2), 73–85.
- Mażewski, L. i Turek, W. (red.). (1995). *„Solidarność” i opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1980–1989)*. Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a.
- Miszk, A. (Wstęp) i Podsiadło, J. (Kalendarium). (2010). *Ruch „Wolność i Pokój”*. Maszoperia Literacka.

- Paleczny, T. (2016). Kontestacja młodzieżowa jako forma nieposłuszeństwa obywatelskiego. W: B. Noszczak (red.), *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze* (s. 17–42). Instytut Pamięci Narodowej.
- Przeperski, M. (2021). *Mieczysław F. Rakowski. Biografia polityczna*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Skiba, K., Janiszewski, J. i Konnak, P. (2010). *Artyści, wariaci, anarchiści*. Narodowe Centrum Kultury.
- Świda-Ziemia, H. (1998). *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*. Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Waluszko, J. (2013). *Protesty przeciwko budowie elektrowni jądrowej Żarnowiec w latach 1985–1990*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Wąsowicz, J. (2006). Strajki w Stoczni Gdańskiej w roku 1988 r., czyli jak młodzież dokończyła rewolucję „Solidarności”. *Templum Novum*, 3, 77–86.
- Wąsowicz, J. (2012). *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*. Europejskie Centrum Solidarności.
- Wierzbicki, M. (2009). *Młodzież w PRL*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Wierzbicki, M. (2013). *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*. Instytut Pamięci Narodowej, Polska Akademia Nauk.
- Ziętał, K. (2011). Żeby nie być szarym. Program i formy działania Federacji Młodzieży Walczącej (1984–1989). W: T. Kozłowski i J. Olszek (red.), *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku* (s. 155–192). Instytut Pamięci Narodowej.

Streszczenie

Główną siłę protestów wiosenno-letnich 1988 r. w Stoczni Gdańskiej im. Lenina stanowili młodzi robotnicy, aktywnie wspierani przez działaczy niezależnych organizacji młodzieżowych. Zaangażowanie młodzieży obejmowało współtworzenie i organizację poligrafii strajkowej, współorganizowanie na plebanii Kościoła św. Brygidy punktu pomocy dla strajkujących, przygotowywanie odezw do uczniów szkół średnich z apelem o solidarność z protestującymi, inicjowanie w szkołach przerw milczenia oraz udział w happeningach na terenie stoczni, będących symboliczną formą sprzeciwu wobec władz.

W artykule są rozważane następujące pytania badawcze: Jakie nastroje panowały w niezależnych środowiskach młodzieżowych Trójmiasta po strajkach wiosenno-letnich 1988 r.? W jakim stopniu oba protesty ujawniły rozdział między starszą a młodszą generacją opozycjonistów? Jeśli ów pokoleniowy podział realnie wystąpił, jakie były jego dynamika oraz następstwa? Czy protesty wiosenno-letnie doprowadziły do zahamowania działań niezależnych przez środowiska młodzieżowej opozycji czy wręcz przeciwnie – wpłynęły na ich nasilenie? Na czym koncentrowała się działalność niezależnej młodzieży po sierpniu 1988 r. do momentu rozpoczęcia obrad okrągłego stołu?

Słowa kluczowe: młodzież, opozycja w PRL, strajki 1988, „Solidarność”, Lech Wałęsa

Abstract

The Situation in Independent Youth Circles of the Tricity Following the Spring-Summer Strikes of 1988

In the spring and summer of 1988, a wave of social protests swept across Poland, including the Tricity. Strikes at the Lenin Shipyard in Gdańsk took place from 2 to 10 May and from 22 August to 1 September. The driving force behind both protests was primarily young workers, who were actively supported by members of independent youth organisations. The latter co-created and organized strike-related underground printing activities, co-organized the work of the strike support centre at the parish house of St. Bridget's Church, issued special statements addressed to secondary-school students calling for support for the striking workers, initiated moments of silence in schools as a gesture of solidarity with the strikers, and participated in various happenings at the shipyard as symbolic forms of resistance.

The article addresses the following research questions: what attitudes prevailed within the independent youth milieus of the Tricity after the spring-summer strikes of 1988? To what extent did these protests reveal a rift between the older and younger generations of opposition activists? If such a generational divide did indeed emerge, what were its dynamics and consequences? Did the spring-summer protests lead to a curtailment of independent activities undertaken by youth opposition circles, or, on the contrary, did they contribute to their intensification? Finally, what were the main areas of activity of independent youth circles after August 1988 and before the opening of the Round Table talks?

Keywords: youth, opposition in the Polish People's Republic, 1988 strikes, „Solidarity”, Lech Wałęsa